



MIEJSCA PAMIĘCI

Radomsko – w Ko. św. Lamberta

Wystawa 'Cuda Eucharystyczne na świecie'

(lipiec 2023)

Wystawa międzynarodowa CUDA EUCHARYSTYCZNE NA ŚWIECIE

Pomysłodawcą i wykonawcą jest Carlo Acutis

BŁOGOSŁAWIONY CARLO ACUTIS

(*Londyn 3 maja 1991- + Mediolan 11 października 2006)



"Być zawsze połączonym z Jezusem - oto mój plan na życie". Tymi słowami, Carlo Acutis, chłopiec, który zmarł w wieku zaledwie 15 lat na białaczkę, określa cechy charakterystyczne jego krótkiego istnienia: żyć z Jezusem, dla Jezusa, w Jezusie»¹. Zacytujmy słowa samego Carla: "Naszym Celem musi być Nieskończoność, a nie skończoność. Nieskończonością jest nasza Ojczyzna. Od zawsze oczekują nas w Niebie." On jest autorem zdania: "Wszyscy rodzimy się oryginałami, lecz wielu umiera jako kserokopie".



Carlo twierdził, że kompasem naszego życia muszą być słowa Boga, z którymi musimy stale się mierzyć, by iść w kierunku naszego Celu (Nieba) i nie umrzeć jako "kserokopie". Jednakże, by dojść do tak dalekiego Celu, potrzebujemy specjalistycznych środków, tj. sakramentów i modlitwy. W swoim życiu, Carlo w szczególności stawiał na pierwszym miejscu sakrament Eucharystii, który nazywał "swoją autostradą do Nieba". Został dopuszczony do Pierwszej Komunii w wieku zaledwie 7 lat i od tamtej pory nigdy nie opuścił codziennej Mszy Świętej, ani nie zaniedbał odprawiania Różańca. Zawsze starał się przystępować do Adoracji eucharystycznej w przekonaniu, że "stojąc przed Jezusem w Eucharystii, stajemy się święci". Carlo często zastanawiał się, dlaczego powstają kilometrowe kolejki, w których ludzie stoją godzinami, by zobaczyć koncert muzyki rockowej lub film, ale nikt nie ustawia się w takich kolejkach do Jezusa w Eucharystii. Twierdził, że ludzie nie zdają sobie sprawy z tego co tracą, bowiem w przeciwnym razie kościoły byłyby tak pełne, że ciężko byłoby wejść do środka. Zarówno powtarzał, że w Przenajświętszym Sakramencie Jezus jest obecny w taki sam sposób, jak 2000 lat wcześniej w czasach Apostołów, z tą różnicą, że wówczas, by zobaczyć Jezusa, ludzie byli zmuszeni ciągle się przemieszczać, podczas gdy my, obecnie, mamy

dużo więcej szczęścia bo możemy Go znaleźć w dowolnym kościele blisko domu. Jak mawiał: "Jeruzolimę mamy pod domem". Jako godliwy katecheta, poświęcał się, by znaleźć coraz nowsze sposoby, by pomóc innym wzmocnić ich wiarę. W związku z tym, jako swoją spuściznę pozostawił nam swoje wystawy, wśród których w szczególny sposób wyróżnia się ta przedstawiająca Cuda eucharystyczne. Podczas zwiedzania wystaw Meeting di Rimini w 2002 roku, Carlo zdecydował się zorganizować wystawę na temat Cudów eucharystycznych uznanych przez Kościół. Nie było to łatwe zadanie: przez około dwa i pół roku wymagało również zaangażowania członków jego rodziny. Korzyści duchowe, jakie niesie za sobą wystawa, początkowo nie były przewidywalne, jednak dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że wystawa prezentowana była na wszystkich 5 kontynentach. Ponadto, wielu proboszczów prosiło, by zebrać prezentowany materiał w formie katalogu z unocznym wstępem napisanym przez Kardynała Angelo Comastri, archidiecezjalnego wikariusza Wątykańskiego i wikariusza generalnego Państwa Wątykańskiego, jak również przez Jego Eminencję Raffaele Marinelli, ówczesnego Dyrektora Biura katechetycznego Kongregacji Doktryny Wiary. Od tego momentu, patrząc na wyniki, wystawa, jeśli możemy tak powiedzieć, "powoduje cuda". W samych Stana-

ch Zjednoczonych, dzięki pomocy Zakonu Rycerzy Kolumba, The Cardinal Newman Society oraz The Real Presence Association and Education, pod patronatem Kardynała Edmonda Burke, wystawa gościła w tysiącach parafii i na ponad 100 uniwersytetach. Ponadto, była promowana na kilku Konferencjach Episkopatów, m.in. Filipin, Argentyny, Wietnamu, itd. Pokazywana była również w Chinach i Indonezji. Ważne Bazyliki i Sanktuaria gościły wystawę Carla, w tym Sanktuarium w Gwadelupie i Fatimie, z okazji setnej rocznicy urodzin Franciszka Maro.

Na stronach internetowych www.carloacutis.com e www.miracolieucaristici.org można wirtualnie zwiedzić miejsca, w których wydarzyły się te cuda oraz ściągnąć plansze. Dostęp do Wystawy jest darmowy. Wystarczy wysłać zgłoszenie na poniższy adres poczty elektronicznej: info@carloacutis.com
Lub napisać do:
Associazione Amici di Carlo Acutis
Via Ariosto, 21 - 20145 Mediolan
Tel: 3396340122

1. (Jego Eminencja Kardynał Angelo Comastri, Wstęp do N. Gori, CARLO ACUTIS: Młody dla młodych)

Cud Eucharystyczny w

SIENIE

WŁOCHY, 1730



Kościół Świętego Procentiana w Sienie (Włochy)



Święte Hostie, przedstawienie wpięć Gdowów, Hostie konsekracji, Sienie, Maria w Provenzano



Kościół Katedra Świętego Procentiana w Sienie



Złożono 14 badań w celu sprawdzenia stanu Hostii, Nigbardini autorzyzonej przez badanie chrone przez Świętego Piusa X w 1914 roku, w którym uczestniczyło wielu naukowców



Święte Hostie z Sienie



Święte Hostie z Sienie w Monasterium



Jego niewiarygodność Jan Paweł II w 1980 roku w Sienie podczas adreksji przed sakrament Hostiami



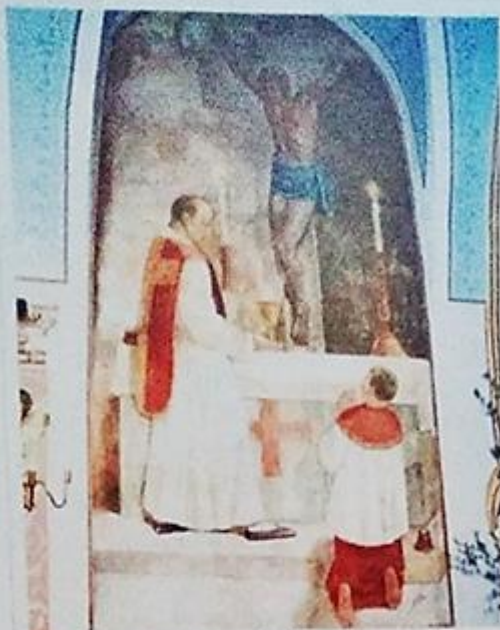
Chociaż mistrza Serafino di Camerino, twarogę Sieny (1792-1890), przechowywane w Anglii w Nowym Monasterium w Bernard Castle. Przechowywane wśród innych Cudów eucharystycznych, który wydarzył się w okolicach Sienie w ostatnie katolizacji. Na obszarze wzięty indolentia karminacji, którego zostały wypełniony aż do rozrywki obywateli Jernia w Procentianum Sakramentum. Po przyjęciu Komunii Świętej opadł po dymem

Dnia 14 sierpnia 1730 roku, nieznanymi złodziejami wdarli się do kościoła Świętego Franciszka w Sienie, skąd ukradli cyborium zawierające 351 konsekrowanych Hostii. Po trzech dniach, 17 sierpnia, w skrytce zawierającej jałmużnę w Sanktuarium Świętej Marii w Provenzano wśród pyłu odnaleziono 351 niezniszczonych Hostii. Wszyscy mieszkańcy zbiegli się, by świętować odnalezienie świętych Hostii, które zostały niewiarygodnie odnalezione w utroczonej procesji do kościoła Świętego Franciszka. Upływ czasu nie pozostawił żadnego znaku na Hostiach. Na przestrzeni lat zostały one zbadać przy użyciu wszelkich środków - a wnioski były wciąż takie same: "Święte Hostie są nadal świeże, niezniszczone, niezmienniczone pod względem fizycznym, ani

chemicznym, nie występuje żaden ślad zepsucia". W roku 1914, Papież Pius X zezwolił na badanie, w którym uczestniczyło wielu profesorów. Końcowe wnioski sprawozdania są następujące: "Święte Hostie z Sienie są klasycznym przykładem idealnego zachowania Hostii wykonanych z oplatki konsekrowanych w roku 1730 i stanowią wyjątkowy fenomen, który odwraca prawo natury w zakresie zachowania materii organicznej. [...] To dziwne, raskakujące, anomalne: prawa natury odwróciły się, szkło stało się pożywką dla pleśni, a oplatka stała się bardziej niezmienniczną osłoną niż szkło. [...] Jest to wyjątkowy fenomen zachowany w naukowych księgach."

LUDBREG

CHORWACJA, 1411



Fresk przedstawiający scenę Cudu



Fresk przedstawiający procesję, która odbyła się w Rzymie w 1513 roku, podczas której Papież Leon X niośł cenną Relikwię ulicami miasta



Rodzina Batthyany zdecydowała w 1753 roku Michałowi Peckowi ozdobić kaplicę w zamku, gdzie doszło do Cudu, freskami przedstawiającymi etapy Cudu



Relikwia Przenajświętszej Krwi przechowywana jest od roku 1721 w drogocennej monstrancji wykonanej przez złotników z Augsburga, ofiarowanej królowi w Ludbregu przez hrabiego Eberony Batthyany-Strattman



Kaplica zamku rodu Batthyany, gdzie doszło do Cudu



Wnętrze kaplicy zamku rodu Batthyany

W 1411 roku, w Ludbregu w kaplicy zamku Batthyany, pewien kapłan odprawiał Mszę, lecz podczas konsekracji wina, ksiądz zważył w prawdziwość transubstancjacji, a wino w kielichu zamieniło się w Krew. Przestraszony kapłan, kazał zamurować Relikwię za głównym ołtarzem, a robotnik, który wykonywał prace został zobligowany do zachowania milczenia. Kapłan wyjawiał skrywaną tajemnicę dopiero na łożu śmierci, a wiadomość o tym szybko rozeszła się i wietni zaczęli pielgrzymować do miasteczka Ludbreg. Następnie, Stolica Apostolska poprosiła o przesłanie Relikwii do Rzymu, gdzie po uważnych badaniach, dnia 14 kwietnia 1513 roku, Papież Leon X wydał bullę, w której zezwolił czcić Świętą Relikwię,

którą on sam niośł wielokrotnie w procesji ulicami Rzymu. Relikwia została następnie oddana Chorwacji. W XVIII wieku, północną Chorwację nękała dżuma, a lud zwrócił się do Boga o pomoc. Również Rząd Chorwacji modlił się do Boga i podczas sesji w mieście Varazdin dnia 15 grudnia 1739 roku obiecał budowę kaplicy w Ludbregu na cześć Cudu, jeśli epidemia dżumy się zakończy. Epidemia dżumy została zażegnana, jednak obciernica została spełniona dopiero w roku 1994 po demokratycznych wyborach w Chorwacji.

TUMACO

KOLUMBIA, 1906



Tumaco, Kolumbia weszła w skład Kolumbii w 1906 roku.



Plaża w Tumaco



W 1906 roku wzdłuż wybrzeży Pacyfiku przeszło tsunami, które spowodowało ogromne straty i szkody w wielu miejscach.

Wysepka Tumaco w cudowny sposób ocalała z okropnej katastrofy, dzięki wierze mieszkańców w Najświętszy Sakrament. Około 10:00 rano na tej małej wyspie wystąpiło potężne trzęsienie ziemi, trwające około 10 minut. Proboszcz zorganizował natychmiast procesję z Przenajświętszym Sakramentem. Morze znacznie weszło, a woda wdarła już się ciężciowo na wybrzeże. Kiedy procesja doszła na plażę, kapłan niosąc w rękach Monstrancję podszedł odwrotnie do samego brzegu, zostawiając wiernych za sobą; a kiedy nadeszła fala, pełen wiary, podniósł konsekrowaną Hostię i zrobił nią w powietrzu

znak krzyża. Ogromna fala zatrzymała się niespodziewanie i natychmiast zaczęła się cofać, a morze stopniowo powróciło do swojego normalnego poziomu. Wieści o Cudzie w Tumaco rozszły się po całym świecie, a proboszcz otrzymał liczne listy z Europy z prośbami o modlitwę.

SOKÓŁCE

POLSKA, 12 PAZDZIERNIKA 2008



Kościół wierzy, że słowa konsekracji, z mocy Ducha Świętego, przemieniają chleb w Ciało Chrystusa, a wino w Krew. Stanowią one również wezwanie do udzielających Komunii Świętej, by rozdzielili wiernym Ciało Chrystusa z wiarą i uwagą oraz przyjmowali je z należytą czcią.



Jego Eminencja Edward Ozorowski Arcybiskup Metropolita Białegostoku



Dwoje naukowców stwierdziło, że nie jest możliwe, by ktoś włożył fragment ciała ludzkiego w tabernakulum, jako że fragmenty tworzące Hostię, były silnie powiązane z włóknami tkanki ludzkiej, przenikały się wzajemnie, jak gdyby fragment "chleba" przemienił się nagle w "ciało".



Plan białej obławy podczas ceremonii



Dwugodzinna Relikwia noszona w procesji



Plan białej obławy podczas ceremonii, upamiętniającej Cudową Hostię w Sokółce

Jednakże, niektóre osoby, które nie tylko nie badały materiału, ale nawet nie widziały go na własne oczy, stwierdziły, że czerwony kolor Hostii spowodowany jest prodigioznością, czerwonym pigmentem wytworzonym przez bakterię zwaną pałeczką krwawą (*Serratia marcescens*). "To absurd!", stwierdzili specjaliści z Białegostoku, również dlatego, że badany materiał odpowiada mięśniowi serca, a nie bakterii. Naukowcy z Białegostoku zbadali próbkę wyłącznie w sposób naukowy, a nie na podstawie wiary. Inne zarzuty były jeszcze bardziej absurdalne, jak ten podniesiony przez grupę rzew. nacjonalistów, według których analizowana tkanka należała do zamordowanego człowieka. Naukowcy wydali w odpowiedzi oświadczenie, w której wyrazili "oburzenie, z uwagi na fakt, że opinia publiczna jest wprowadzana w błąd, poprzez fałszywe pseudonaukowe hipotezy, dotyczące badanego zjawiska, skonstruowane głównie przez osoby, które

lekceważą szczegóły badań, nie mają dostępu do analizowanego materiału, ani do zebranej dokumentacji, które często nie znają nawet techniki przeprowadzanych badań." Sporządzenie protokołu przez dwoje naukowców z Białegostoku trwało dwa tygodnie. Kiedy Kuria w Białymstoku dowiedziała się o niewiarygodnych wynikach badań, uruchomiła specjalną Komisję Eklezjastyczną zwołaną przez Arcybiskupa dnia 30 marca 2009 roku. Jej zadaniem było zbadanie cudu z punktu widzenia teologii, jak również wysłuchanie wszystkich świadków, którzy widzieli Hostię lub uczestniczyli w tych niezwykłych wydarzeniach. Zadaniem Komisji było również rozwiniecie wszelkich wątpliwości, co do mistyfikacji i upewnienie się, że nikt nie podmienił Hostii w Tabernakulum. Przedstawiciele komisji, znani profesorowie z seminarium w Białymstoku, zebrali wszystkich świadków i zweryfikowali ich zeznania. Praca wykonana przez Komisję Eklezjastyczną, przyniosła

następujące wnioski: "Hostia, z której pobrano próbkę do ekspertyzy, to ta sama Hostia, która została przemiesiona z zakrycia w tabernakulum z kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich." Zostało to również kategorycznie wykluczone przez dwoje naukowców z Białegostoku. Nie możliwe jest, by ktoś włożył fragment ciała ludzkiego w tabernakulum. Co o tym świadczyło? Fragmenty tworzące Hostię, były silnie powiązane z włóknami tkanki ludzkiej, przenikały się wzajemnie, jak gdyby fragment "chleba" przemienił się nagle w "ciało". Nie jest możliwe wymyślenie i sfabrykowanie takiego zdarzenia. Nikt, absolutnie nikt, nie byłby w stanie tego dokonać. "Nawet naukowcy z NASA, którzy mają do dyspozycji najnowsze techniki badań, nie byłiby w stanie odwzorzyć w sztucznej atmosferze takiej rzeczy", stwierdziła profesor Sobaniec-Lotowska, dodając, że ten fakt ma dla niej szczególne znaczenie.

SOKÓŁCE

POLSKA, 12 PAZDZIERNIKA 2008



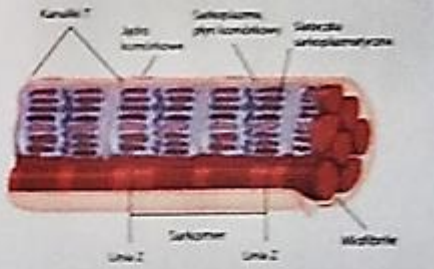
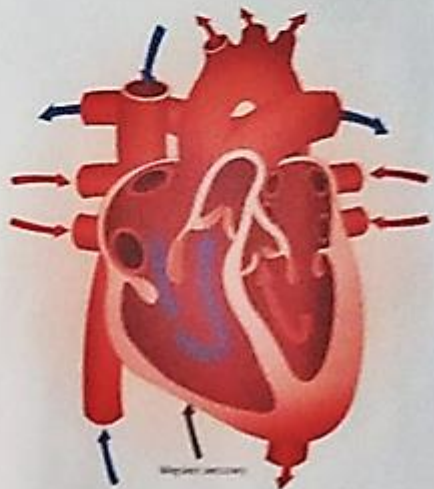
Profesor Sulkowski



Profesor Barbara Łotowska



Na rysunku obok znajduje się fragment umiarkują pod mikroskopem elektronowym oraz rysunek wyznaczający poszczególne połączenia między komórkami mięśniowymi serca. Szczegółowo charakterystyczna komórka mięśnia sercowego wyróżnia między innymi połączenia zwane węzłami, które umożliwiają przesyłanie impulsów elektrycznych między komórkami. Wzrost komórki w całej długości mięśnia. Rysunek cywilizacyjny przypominający jest następuje na przykład z komórek. Czynnik odpowiedzialny za "łukach skurczu" jest grupa komórek dziedzicznych w węzłach węzłowo-przewodnikowych. Wzrost węzłowo - przewodnikowy znajduje się w prawym przedsionku w pobliżu wejścia żyły głównej górnej. Działalność cywilizacji, która generuje skurcz mięśnia sercowego i węzłowo - przewodnikowy oddziałają przez przewodniki, a następnie komórki serca.



Profesorowie z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podkreślili, że w przypadku badania Hostii, w próbie znaleziono liczne wskaźniki biomorfologiczne typowe dla tkanki mięśniowej serca, w tym, przykładowo, pojawiło się zjawisko segmentacji, czyli uszkodzeń włókien tkanki mięśnia sercowego na odcinku, w którym znajdują się połączenia międzykomórkowe (struktury charakterystyczne dla mięśnia sercowego) oraz zjawisko fragmentacji. Takie uszkodzenia widoczne są w formie licznych i małych ran. Powyższe zmiany obserwuje się wyłącznie we włóknach żywych. Oznaczają szybkie skurcze mięśnia sercowego, typowe dla momentu, poprzedzającego śmierć. Kolejnym ważnym dowodem na to, że analizowany materiał odpowiada tkance ludzkiego mięśnia sercowego, jest centralne umiejscowienie jądra komórkowego w badanych włóknach, charakterystyczne dla włókien mięśniowych serca. W niektórych włóknach zaobserwowano oznaki, które

mogą odpowiadać połączeniom skurczowym. Natomiast, podczas analizy pod mikroskopem elektronowym, widoczne były skądś połączenia międzykomórkowe oraz delikatne połączenia włókienek mięśniowych", stwierdził naukowiec z Białymstoku. Ponadto, tkanka sercowa była połączona z keratynizowaną Hostią w nierozdzielny sposób. W przeprowadzeniu z dopertyzy, sporządzonym przez profesora Solanica - Łotowską oraz profesora Sulkowskiego, czytamy: "Materiał był wystarczający do przeprowadzenia dopertyzy oraz wskazanie, że mamy do czynienia z mięśniem serca, a przynajmniej mięśniem najbardziej do niego podobnym ze wszystkich żywych tkanek organizmu". Ponadto, niezwykle istotny jest fakt, że badany materiał odpowiada jest w całości wyłącznie z tkanki mięśniowej serca. To oświadczenie znajduje się w "Kronice Katedry Medycyny w Białymstoku" z dnia 14 października 2008 roku, dotyczącej zjawisk charakterystycznych w Sokółce. Profesorowie

odjęli również inne niewyjaśnione elementy. "Kamienik pozostał w wodzie przez długie czasy, a jeszcze dłużej pozostał w korpore. Tkanka która pojawiła się na Hostii miała przejść przez amalię, czyli proces zapadu kamionek spowodowany etymologią niewyjaśnioną. Specjaliści stwierdzili, że w badanym materiale nie zaobserwowano jednak żadnych takich zmian". Kolejnym, bardzo istotnym elementem jest fakt, że mimo upływu kilku lat, nie zmienił się wygląd substancji odwołanej na korpore, mimo że uległa niewielkim zmianom po zabiciu i wody (po prostu wyschła), mimo że nie była przechowywana w specjalnie dostosowanej temperaturze. "Oznacza to, że gdyby ciało spowodowały był przez bakterie, materiał uległby rozkładowi, miazgi i umiarkowany wygląd. Jakkolwiek jednakże korpore bakterii nawet jeśli zostanie umieszczona na najwyższym poziomie, po zabiciu jej przez ogólnie jest całkiem inną", dodał profesor Sulkowski.

SOKÓŁŁCE

POLSKA, 12 PAŹDZIERNIKA 2008



Wnętrze Kaplicy, w której przechowywana jest drożdżownia Białkowa.



Kościół pod wezwaniem Świętego Anielskiego w Sokółce.



Białkowa umieszczona na białym korporale z wyhaftowanym czerwonym krzyżem, na którym widoczny fragment Hostii, częściowo rozpuszczonej, z substancją w kolorze krwi, która wypadła z.



Tabernakulum, w którym początkowo trzymano Cudowną Hostię, która upadła na ziemie.



Sejf, w którym złożono Cudowną Hostię



Zdjęcie siostry Julii Dubowskiej, która, jako pierwsza, zobaczyła Hostię przeniesioną w ciasto, a dokładnie w twardy miętus sercowego.

W dzień później w niedzielę 19 października, około godziny 08:00, siostra otworzyła sejf i znalazła Komunikant prawie całkiem rozpuszczony, tylko na środku znajdowały się dziwne skrzepy czerwonego. Natychmiast zwołała kapłanów, by im pokazać, co ukryła. Hostia była prawie całkowicie rozpuszczona. Został wyjątkowo mały kawałek konsekrowanego chleba, ściśle powiązany z substancją, która pojawiła się na powierzchni. Część komunikantu była połączona z tym "dziwnym czerwonym skrzepem". Proboszcz sokółki skontaktował się z Kurią Metropolitalną w Białymstoku. Arcybiskup Edward Ozorowski, wraz z ówczesnym dziekanem, kapłanami i profesorami zbadał Hostię i, z wielkim niedowierzaniem, zdecydowali się oczekiwać na dalszy rozwój wydarzeń i obserwować, co wydarzy się później. Dnia 29 października, rano, w świętą Hostię przeniesiono do kaplicy parafialnej i zamknięto w tabernakulum. Następnego dnia, na rozkaz Arcybiskupa, ojciec Gniędzijski, przy pomocy rzetelnie usunął delikatnie częściowo rozpuszczony ko-

munikant z substancją koloru krwi wewnątrz, i Złożył go na śnieżnobiałym korporale z czerwonym haftowanym krzyżem na środku. Korporal został złożony w pojemniku, służącym do przechowywania i przenoszenia Hostii, a następnie ponownie zamknięty w tabernakulum. Z upływem czasu, Hostia "scaliła się" z korporalem, a "skrzep" uległ wysuszeniu. Dopiero wówczas, zwołano dwóch naukowców światowej sławy, specjalistów patomorfologów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Kuria Metropolitalna w Białymstoku wydała następujące oświadczenie w odniesieniu do Cudu eucharystycznego, który wydarzył się w Sokółce:

1. Dnia 12 października 2008 roku, konsekrowana Hostia wypadła z rąk kapłana, podczas gdy udzielał Komunii Świętej. Ksiądz podniósł komunikant i umieścił go w tabernakulum w naczyniu wypełnionym wodą. Po Mszy Świętej, naczynie z Hostią zostało złożone w sejfie, znajdującym się w zakrystii.

2. Dnia 19 października 2008 roku, po otwarciu

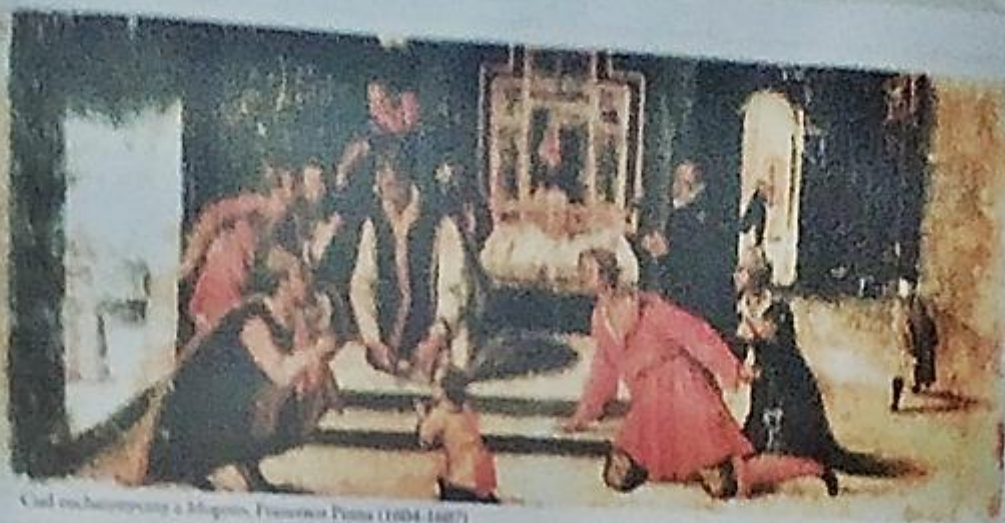
sejfu, wyraźnie widać było czerwoną plamę na Hostii, która upadła. Wydawało się, że była to plamka krwi.

3. Dnia 29 października 2008 roku, naczynie zawierające komunikant, przeniesiono do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Następnego dnia, Hostia została wyjęta z wody znajdującej się w naczyniu, umieszczonym na korporale wewnątrz tabernakulum.

4. Dnia 7 stycznia 2009 roku, pobrano próbkę Hostii i zlecono niezależne badania dwóm specjalistom histopatologii z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, którzy wydali wspólne oświadczenie następującej treści: "Przesłana do oceny próbka jest twardym miętus sercowego. W naszej opinii, z wszystkich żyjących organizmów najbardziej przypomina właśnie ten."

5. Komisja stwierdziła, że analizowana Hostia jest tym samym komunikantem, który został przeniesiony z zakrystii do tabernakulum w kaplicy parafialnej. Nie stwierdzono interwencji osób trzecich.

6. Przypadek Sokółki nie przeczy wierze, lecz ją potwierdza."



Całochowanie z Hostią, Francesco Petrucci (1604-1607)



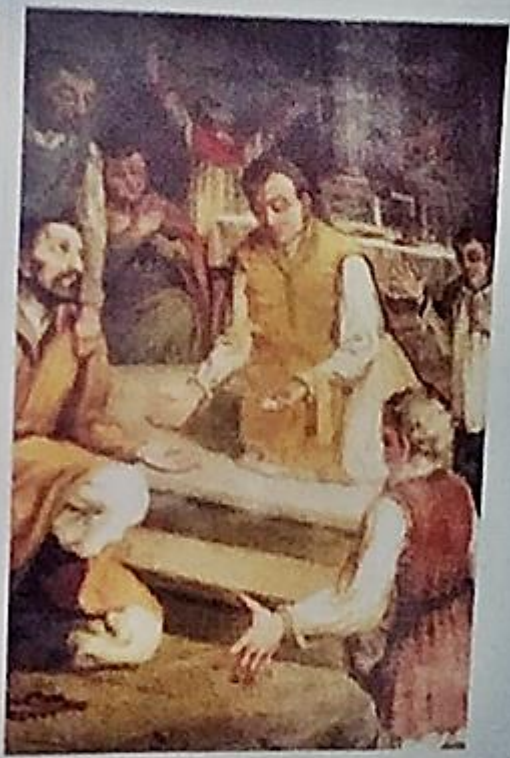
Całoch z zimnej Hostii



Całoch z ciepłej Hostii



Patronka miasta Mogoróza



Fakel w którym przechowywany jest Cudowny kamień, Pamiątki Świętego Bernardyna



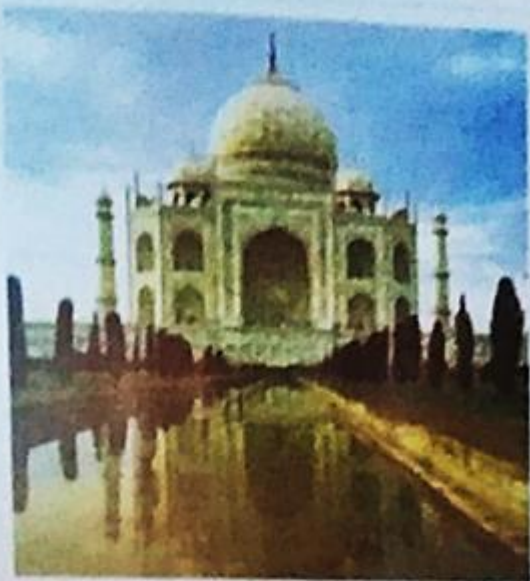
Pamiątki Świętego Bernardyna, Mogoróza

W Poniedziałek Wielkanocny w Mogoróza w 1604 roku, ksiądz Salvatore Spiga, proboszcz kościoła Świętego Bernardyna, celebrował Mszę Świętą i po konsekracji odzield wicernym Komunii Świętej. W pewnym momencie, spojrzęł, że do Komunii podeszło dwóch mężczyzn znanych z prowadzenia grzesznego życia. Zaraz po otrzymaniu Komunii Świętej, mężczyźni wypili Hostie na ziemię na kamiennej balustradę, wyjąłając, że stały się one gorące, niczym węgle. Ksiądz Salvatore zebrał natychmiast Hostie i zobaczył, że zostawiły one na kamieniu ślady, widoczne po dziś dzień.



CIHNA I AKONAM

ARCHIDIECEZJA TRIVANDRUM, INDIE, 5 MAJA 2001



Monstrancja zawierająca cudowną Hostię, na której pojawiła się twarz mężczyzny w Trivandrum



Jego Ekscelencja Cyril Mar Baselice, Arcybiskup diecezji

Ten Cud eucharystyczny objawił się dnia 5 maja 2001 roku w Trivandrum. Na Hostii pojawiła się twarz mężczyzny podobnego do Chrystusa z koroną cierniową. Jego Ekscelencja Cyril Mar Baselice, Arcybiskup diecezji Trivandrum, napisał na temat tego Cudu: "Dla nas, wierzących, to co zobaczyliśmy jest tym, w co zawsze wierzyliśmy [...]. Jeśli nasz Pan przemawia do nas, dając nam ten znak, z pewnością oczekuje od nas odpowiedzi". Monstrancja zawierająca cudowną Hostię jest po dziś dzień przechowywana w kościele.



LEGNICY

POLSKA, 2013

Dnia 25 grudnia 2013 roku, w kościele pod wezwaniem Świętego Jacka w Legnicy, podczas Mszy Świętej, w momencie udzielania Komunii Świętej, Komunikant upadł przez nieuwagę na podłogę, po czym został natychmiast umieszczony w naczyniu z wodą i zamknięty w tabernakulum, zgodnie z wytycznymi Kodeksu Prawa Kanonicznego określającymi postępowanie w takich przypadkach. Kilka dni później, na powierzchni Hostii pojawiły się przebarwienia koloru czerwonego. Ówczesny Biskup Legnicki, Biskup Stefan Cichy powołał Komisję, której zadaniem było obserwowanie zjawiska. Wyniki badań były zaskakujące i potwierdziły, że są to fragmenty tkankowe podobne do „ludzkiego mięśnia poprzecznego prążkowanego ze zmianami, które często towarzyszą agonii.”



Dnia 25 grudnia 2013 roku, kapłanowi udzielającemu Komunii Świętej przez nieuwagę wypadł jeden z Komunikantów. Kapłan niezwłocznie ją podniósł i umieścił w naczyniu z wodą, które następnie włożył do tabernakulum.



Jeden z naukowców biorących udział w badaniach molekularnych prof. dr hab. s. n. Lechosław Kłopotliwy, z Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawia wyniki badań. Prof. dr hab. s. n. Lechosław Kłopotliwy, z Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawia wyniki badań molekularnych. W tle: obrazek z tabernakulum, w którym umieszczono pozostałości Hostii, a wprawy nie powstrzymanie się od wyrażenia zdumienia i obaw, że Hostia jest niebezpieczna dla zdrowia, w czasie spotkania z dziennikarzami.



Zdjęcie upamiętniające moment podniesienia próbek z Hostii



Dnia 10 kwietnia 2016 roku, biskup Zbigniew Kiernikowski oficjalnie przekazał wiernym komunikat z wynikami badań dotyczących Cudu Eucharystycznego, do którego doszło w Legnicy w 2013 roku



Oryginał komunikatu



Dnia 25 grudnia 2013 roku, w Kościele pw. Świętego Jacka w Legnicy, przy udzielaniu Komunii świętej, konsekrowana Hostia upadła na podłogę, została podniesiona, i złożona do naczynia z wodą. Proboszcz Kościoła pw. Świętego Jacka, ksiądz Andrzej Ziombra opowiada, że 4 stycznia, wraz z innymi kapłanami, udał się aby sprawdzić czy konsekrowana Hostia, która upadła na ziemię już się rozpuściła w wodzie, ponieważ od zdarzenia minęły prawie dwa tygodnie. „Od razu zauważyliśmy, że Hostia nie uległa rozpuszczeniu i że pojawiło się przebarwienie koloru czerwonego na ok. 1/5 powierzchni. Zdecydowaliśmy się poinformować Biskupa o zdarzeniu. Biskup powołał komisję teologiczną i naukową, której zadaniem było obserwowanie zjawiska. Ponadto, zauważyliśmy, że wraz z upływem dni, przebarwienie na Hostii zmieniło kolor z intensywnego czerwonego na kolor brązowy (...). Próbkę Hostii została pobrana

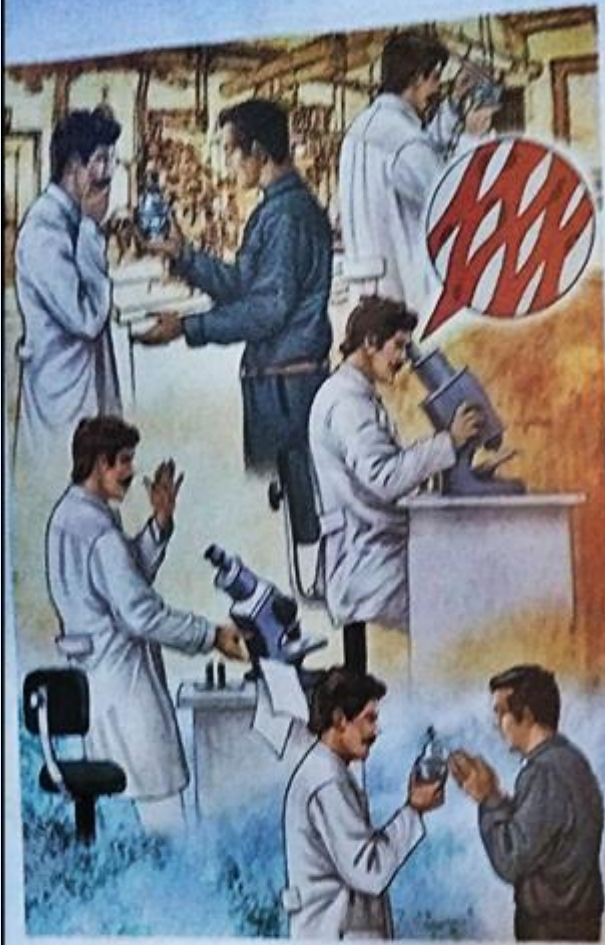
bezpośrednio przez naukowców dnia 26 stycznia 2014 roku. Dla nas, kapłanów, był to ewidentny cud. Komisja musiała jednak sprawdzić przede wszystkim, czy przebarwienie spowodowane było bakteriami, grzybami, czy też działaniem zewnętrznym (...). Instytut Medycyny Sądowej we Wrocławiu w pierwszej analizie wykluczył od razu obecność bakterii lub grzybów, które zabarwiają się na kolor czerwony. Druga analiza histopatologiczna wykazała, że niektóre fragmenty wydawały się być częściami tkanki mięśnia sercowego. Zdecydowaliśmy później o złożeniu kolejnego badania i dostarczyliśmy próbki do Instytutu Medycyny Sądowej w Szczecinie, nie podając jednak ich pochodzenia. Tamtejsi naukowcy wykorzystali inną metodę badań. Zakład Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego po zakończeniu analiz wydał komunikat, w którym stwierdził, że „w obrazie histopatologicznym stwierdzono fragmenty tkankowe zawierające połamane tkanki mięśni poprzeczne

prążkowanego”. „Obraz jest najbardziej podobny do mięśnia sercowego ze zmianami, które często towarzyszą agonii”. Nie analizowaliśmy krwi znalezionej na Hostii, wiemy tylko że odnaleziono fragmenty ludzkiego DNA.” Wyniki badań zostały przedstawione w Wartykanie a Komisja Nauki Wiary uznała nadzwyczajność wydarzenia. Warto zaznaczyć to, że wyniki badań są podobne do wyników Cudu Eucharystycznego z Lanciano z VII wieku oraz innych Cudów, do których doszło w ostatnich latach, np. w Sokółce w 2008 roku lub w mieście Tizla w Meksyku w 2006 roku, czy w Buenos Aires w Argentynie w 1996 roku. Dnia 17 kwietnia 2016 roku, Zbigniew Kiernikowski, nowy biskup Legnicy, ogłosił podczas Mszy, że zgodnie z wytycznymi Stolicy Apostolskiej, polecił Księciu Proboszczowi Andrzejowi Ziombie „przygotowanie odpowiedniego miejsca dla wystawienia Relikwii tak, aby wierni mogli oddawać Jej cześć w należyty sposób.”

Chleb eucharystyczny

LEGNICY

POLSKA, 2013



Wnętrze katedry



Katedra w Legnicy o zmierzchu



Wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus



W dniu 9 sierpnia 2013 roku, kościół katolicki przeżywał na Śląsku świętą i wielką. Wydarzenie, do jakiego wielu nie przypisałoby wieloletniemu przeobrażeniu świątyni. Biskup Legnicki, kardynał Stefan Cichon, który przewodniczył uroczystościom, mówił, że to jest dzień, który przetrwał i który przetrwa.



W tym dniu, 9 sierpnia, w Legnicy odbył się odpis na Eucharystię, którą w 1181 roku, kardynał Stanisław Kiełtyga, biskup legnicki, poświęcił. W tym dniu, 9 sierpnia, w Legnicy odbył się odpis na Eucharystię, którą w 1181 roku, kardynał Stanisław Kiełtyga, biskup legnicki, poświęcił. W tym dniu, 9 sierpnia, w Legnicy odbył się odpis na Eucharystię, którą w 1181 roku, kardynał Stanisław Kiełtyga, biskup legnicki, poświęcił.



Ślad krwi na ścianie kościoła



CUDOWNE PRZYJMOWANIE CIAŁA PAŃSKIEGO



Pewnego dnia, Święta Lucja Filipinni udała się w poblizkie Grosseto, by sprawdzić, jak działa założona przez nią szkoła. Najpierw zatrzymała się w kościele ojców franciszkanów, by asystować w Mszy Świętej. Pragnienie Lucji, by przyjąć Chrystusa w Komunii eucharystycznej było tak wielkie, że Pan chciał ją nagrodzić Cudem. Kiedy kapłan przełamał Wielką Hostię na dwie części, by zanurzyć ją w kielichu, jedna z części wyleciała mu z ręki, wleciała w promieniącą powietrze i znalazła się na języku przyszłej Świętej. Obecnie, nad Sanktuarium, w którym zdarzył się Cud, sprawują opiekę Pobożne Siostry Filipinki.



Swięta Juliana Falconieri była zawsze niezwykle oddana Komunii eucharystycznej. W ostatnich dniach życia, przewlekła choroba żołądka na którą cierpiała od lat uniemożliwiła jej przyjęcie Komunii Świętej. Przed śmiercią w 1341 roku, poprosiła by położyć konsekrowaną Hostię na jej piersi. Podczas, gdy Święta odmawiała modlitwę, Hostia zniknęła, pozostawiając fioletowy znak, jak gdyby swoje odbicie. Juliana Falconieri została beatyfikowana w 1678 roku i kanonizowana w 1737 roku.



Błogosławiona Imelda Lambertini już od wczesnego dzieciństwa wykazywała ogromną miłość do Chrystusa w Komunii eucharystycznej, lecz kapłan przypominał jej, że Komunię Świętą mogła otrzymać dopiero w wieku 14 lat. Dnia 12 maja 1333 roku, w wigilię Wniebowstąpienia, dziewczyna udała się na Mszę Świętą i podeszła, by otrzymać Komunię Świętą. Kapłan całkowicie ją zignorował, lecz Pan chciał spełnić pragnienie małej Imeldy. Promieniąca Hostia wzniosła się w powietrze, zatrzymując się przed Imeldą. Otrzymawszy Ciało Chrystusa, jej nieskalana dusza odleciała natychmiast do Nieba. Błogosławiona Imelda jest patronką dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej.



Święty Bernard egocymuje kobietę. Przemądrzym Sakramentem, Museum Hiron



Święty Sebastian, przed śmiercią, otrzymał Komunię Świętą przyłożoną przez gołębicę, Museum Hiron

Święty Bonawentura otrzymuje Komunię Świętą z ręki Anioła, Museum Hiron



Julia z cudownych Komunii Świętych Świętego Geronima



Beatyfikacja Terezji z Calcutty, 1720 w wieku 22 lat, wstąpiła do Zakonu Sióstr Misjonerek w Calcutcie. Zmarła w Orissie, przyjmując imię Terezja. W wieku 17 lat, została beatyfikowana, a w wieku 22 lat, kanonizowana. Jej imię noszą siostry zakonne w wielu krajach.



Błogosławiona Imelda Lambertini, zakonnica Zakonu Misjonerek w Calcutcie. Zmarła w Orissie, przyjmując imię Terezja. W wieku 17 lat, została beatyfikowana, a w wieku 22 lat, kanonizowana. Jej imię noszą siostry zakonne w wielu krajach.



Święta Maria Faustyna od Pięciu Ran Jezusa w ostatnich dniach swojego życia, nie mogła otrzymać Komunii Świętej i postanowiła się poświęcić, która przekazała ją do Nieba. Wskazywała rany kapłanowi, w ten sposób otrzymała Komunię Świętą. Świątobliwy i mądry kardynał, błogosławiony Maksymilian Kolbe, przekazał jej Komunię Świętą przyłożoną przez gołębicę.



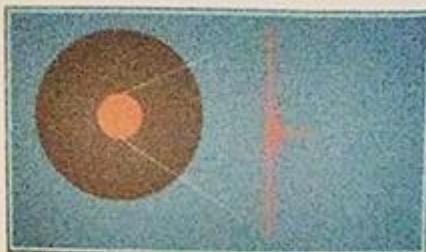
W ostatnich dniach życia, nie mogła otrzymać Komunii Świętej i postanowiła się poświęcić, która przekazała ją do Nieba. Wskazywała rany kapłanowi, w ten sposób otrzymała Komunię Świętą. Świątobliwy i mądry kardynał, błogosławiony Maksymilian Kolbe, przekazał jej Komunię Świętą przyłożoną przez gołębicę.



Błogosławiona Julia z cudownych Komunii Świętych Świętego Geronima. Zmarła w Orissie, przyjmując imię Terezja. W wieku 17 lat, została beatyfikowana, a w wieku 22 lat, kanonizowana. Jej imię noszą siostry zakonne w wielu krajach.

TIXTLA

MEKSYK, 21 PAŹDZIERNIKA 2006



Wykres, przedstawiający sposób, w jaki krew wycodziła z wnętrza Hosti na zewnątrz, tak jak zachodzi to w przypadku rany.



Na wykresie, na rysunku C widać dokładnie, jak wyglądał wyciek krwi z wnętrza na zewnątrz. Na rysunku A przedstawiono, co by było, gdyby krew wlał krew z wnętrza - wstąpiłby się ona we wszystkie kanaliki. Nie istnieje możliwość, przedstawiona na rysunku B, według której krew mógł wlać płyn, który wchodził się tylko do pewnych kanałków, a pozostałości zostały niewidoczne na powierzchni.



Analiza Hostii, zaważono, że była to krew ludzka grupy AB, która odpowiadała również podobnej badaniu tkanki. Następnie wykonano badanie z użyciem znaczników fluorescencyjnych, które pozwoliło na dokładny typ mapowania sensory. Nie istnieje żaden sposób, by utrzymać w takiej sytuacji tę samą tkankę serca. Natomiast, po 48 godzinach tkanka obrzmiała, a w tym przypadku do momentu otrzymania wyniku upłynęły 3 miesiące, co jest niezwykłym i nadzwyczajnym powolnym procesem.



Profesor Carlos Parilla z Uniwersytetu Francisco Marroquín w Guatemali, pokazuje na jejym się zdjęć próbek ciałowej Hostii widoczną strukturę fibrylną o przebiegu podobnym. Na zdjęciu widać wykazane magnezem, charakterystyczne dla tkanki mięśniowej poprzecznie prążkowanej typu sercowego.



W 2010 roku, dzięki cyfrowemu balansu mikroskopijemu przy użyciu wiązki promieni ultrafioletowych i mocnego światła, udowodniono, że tkanka widoczna w górnej części Hostii zawierała taką samą tkankę krwi. Badania wykazały ponadto, że pod jej zewnętrzną krawędź, oprócz struktury włóknistej Hostii, występowała również tkanka krwi. Ta analiza również potwierdziła, że krew nie została umieszczona tam przez kogoś z zewnątrz, ponieważ gdyby tak było, nie mogłaby zachować świeżości przez tak długi czas (od 2006 do 2010 roku) wyłącznie wewnątrz Hostii.



Profesor John Cappagna, jeden z najlepszych hiszpańskich zajmujących się badaniem tkanek, odkrył występowanie keratyn narządów wewnętrznych oraz tkanki krwi białych i czerwonych. Jednakże, w obu stwierdzono, że mamy do czynienia z mięśniami serca, ponieważ były daleko bardziej, krótkiej struktury wznoszącej się do góry niż te, które znajdują się w sercu.



Laboratorium genetyki Gene E. w Bolonii przeprowadziło kolejne badanie i potwierdziło, że tkanka o krwi ludzkiej grupy AB, podobną do znalezionej w Cahanie Turyńskim oraz do tkanki pochodzącej z Ciała Duchajowego i Lanciano z 700 roku.



Na zdjęciu ksiądz Raynaldo Reyna Lantieri, główny autor Ciała Duchajowego i Tieda.



Mając kilka DNA, można również uzyskać automatycznie profil genetyczny. Co ciekawe, we wszystkich badaniach dotyczących tkanki wewnątrz lub koło Hostii, odkryto występowanie DNA, lecz nigdy podjęto próby odwołania się do istnienia profilu genetycznego, nigdy nie udało się go uzyskać. Jedyne wyjątkiem, to z uwagi na fakt, że jest nie ma DNA, a jego poziom jest Długość, nie jest widoczny w żadnym profilu genetycznym.

(Myocardium).
W obliczu wyników badań naukowych oraz wniosków komitetu teologicznego, 12 października tegoż roku, Biskup Chilpancingo, Jego Eminencja Alejo Zavala Castro ogłosił, co następuje:
- Wydarzenie nie ma naturalnego wyjaśnienia.
- Nie ma pochodzenia paranormalnego.
- Nie jest przypisywane działaniu umgi.

Badania naukowe przeprowadzone w okresie październik 2009 - październik 2012, dały następujące wnioski, przedstawione dnia 25 maja 2013 roku, podczas międzynarodowego Sympozjum zwołanego przez Diecezję Chilpancingo na okoliczność Roku Wiary, w której uczestniczyły setki osób pochodzących z czterech kontynentów:

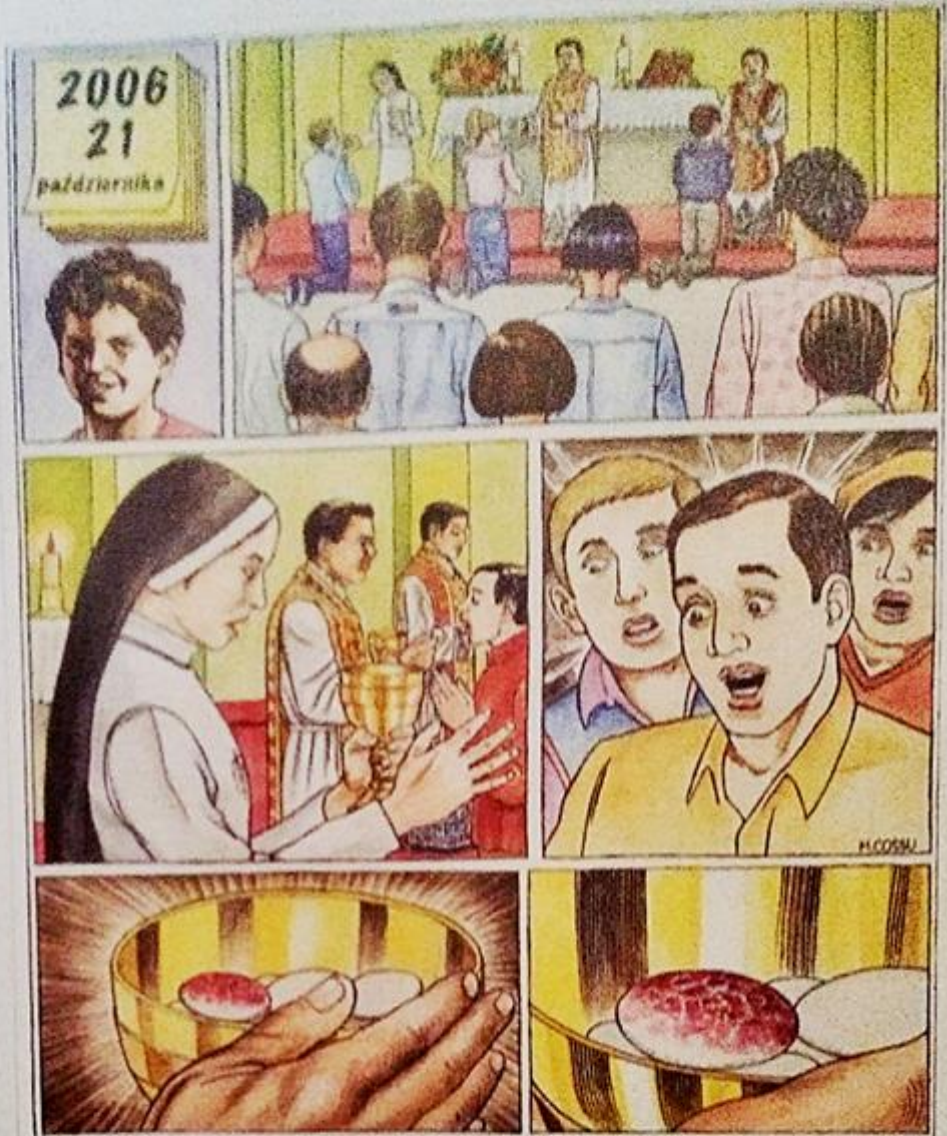
1. Analizowana czerwona substancja, to krew, w której znajdują się hemoglobina i DNA pochodzenia ludzkiego.
2. Dwa badania przeprowadzone przez znakomych ekspertów sądowych przy użyciu różnych metod, wykazały, że substancja pochodzi z wnętrza, wykluczając hipotezę, zgodnie z którą krew wlałby ją tam umiścił z zewnątrz.
3. Grupa krwi AB, podobna do tej znalezionej na Hostii z Lanciano oraz na Cahanie Turyńskim.

4. Analiza pod mikroskopem powiększającym oraz penetracja wykazały, że zewnętrzna część krwi zakrzepła w październiku 2006 roku. Jednakże, warstwy wewnętrzne wykazują w lutym 2010 roku obecność świeżej krwi.
5. Odnaleziono również niestrużone krwinki białe, krwinki czerwone, czyste makrofaagi, które fagocytują lipidy. Przedstawiona tkanka jest uszkodzona i występują w niej mechanizmy naprawy, jak to ma miejsce w przypadku czarnej tkanki.
6. Długo analiza histopatologiczna określa występowanie struktur ochronnych w stanie rozkładu, sugerując, że są to komórki macierzyste, komórki specyficzne, charakteryzujące się wysoką dynamiką proliferacyjną.
7. Badania immunohistochemiczne wykazały, że odnaleziona tkanka pochodzi z mięśnia sercowego



TIXTLA

MEKSYK, 21 PAŹDZIERNIKA 2006



Na 21 października 2006 roku, w mieście Tixtla, należącym do Diecezji Chilpancingo-Chilapa, zauważono, że podczas Celebracji eucharystycznej, z konsekrowanej Hostii wypłynęła czerwona substancja. Biskup diecezji, Jego Ekscelencja Alejo Zavala Castro zwołał zatem naukową Komisję Teologiczną, a w październiku 2007 roku zaprosił doktora Ricardo Castañón Gómeza, by został przewodniczącym programu badań naukowych, mających na celu wyjaśnienie tego wydarzenia. Meksykańskie władze kościelne zwróciły się do doktora Castañón Gómeza, ponieważ wiedzieli że w latach 1999 - 2006, naukowiec przeprowadził badania dwóch krwawiących konsekrowanych Hostii z Parafii Świętej Marii w Buenos Aires. Meksykański przypadek rozpoczął się w październiku 2006

roku, kiedy ojciec Leopold Roque, proboszcz Parafii Świętego Marcina z Tours zaprosił ojca Raymundo Reyna Estebana do celebrowania obrzędu duchowego dla jego parafian. Podczas gdy ojciec Leopoldo, wraz z innym kapłanem udzielali Komunii Świętej, pomagająca im siostra zakonna, stojąca po lewej stronie ojca Raymundo, zwróciła się w jego stronę z "cyborium" zawierającym Hostie, a jej oczy były pełne łez, co natychmiast zwróciło uwagę kapłanów. Z Hostii, którą wzięła, by udzielić Komunii jednej z parafianek, zaczęła wypływać czerwona substancja.



Krwawiąca Hostia

SANTARÉM

PORTUGALIA, 1247



Wnętrze Sanktuarium Santissimo Milagre, Santarém



Sanktuarium Santissimo Milagre, Santarém



La Ermita, dom, w którym doszło do Cudu



Ołtarz, na którym przechowywana jest Cudowna Hostia



Ampułka zawierająca Krew, która wypłynęła z Hostii



Wydruk z roku 1612, na którym została wiernie przedstawiona ukłdana ampułka, w której w niezwykły sposób odnalaziono cudowną Hostię



Wnętrze Kościoła



Relikwia cudownej Hostii

Wielu Papieży udzieliło odpustów zupełnych osobom, które udały się w pielgrzymkę do tego Cudu eucharystycznego, w tym Pius IV, Święty Pius V, Pius IV i Papież Grzegorz XIV. Po dziś dzień, w kościele Świętego Stefana w Santarém można podziwiać drogie Relikwie. Zgodnie z datą zarejestrowaną w kopii dokumentu, którego sporządzenie zlecił król Alfons IV w 1346 roku, dnia 16 lutego 1266 roku, w Santarém pewna młoda kobieta, kierowana zazdrością o męża, zwróciła się o pomoc do wróżki, która poleciła jej udać się do kościoła, by ukraść stamtąd konsekrowaną Hostię i zrobić z niej filtr miłości. Kobieta ukradła Hostię i ukryła ją w lnianym materiale, na którym natychmiast ukazały się plamy Krwi. Przerażona kobieta

poszła do domu, gdzie otworzyła zawiniątko, by zobaczyć, co się stało. Z wielkim zdumieniem zobaczyła, że Krew wypływa z Hostii. Wiele zmieszana, odłożyła Hostię do szuflady w sypialni, lecz w nocy zaczęły wydobywać się z niej promienie światła, które oświetliły cały pokój. Wówczas, również mąż kobiety zauważył to dziwne zjawisko i zaczął dopytywać się co się stało, prosząc żonę, by wszystko mu opowiedziała. Następnego dnia, małżonkowie poinformowali o zdarzeniu Proboszcza, który przyjechał do ich domu, by odebrać Hostię i zanosić ją w asyście wielu wiernych i duchowieństwa do kościoła Świętego Stefana w uroczystej procesji. Hostia krwawiła przez kolejne trzy dni. Następnie, została schowana do przepięknego relikwiarza wykonanego z wosku pierzastego. W roku 1340 doszło do kolejnego Cudu. Kapłan otworzył

tabernakulum i znalazł tam naczynie z wosku, które rozpadło się na kawałki. W jego miejscu stało kryształowe naczynie, w którego wnętrzu znajdowała się Krew z Hostii zmieszana z woskiem. Obecnie, Hostia jest przechowywana w Tronie eucharystycznym z XVIII wieku, ponad ołtarzem większym. Kościół Świętego Stefana jest znany jako Sanktuarium Świętego Cudu. Przez wieki z Hostii wypływała krew przy różnych okazjach, a ponadto widziano w niej objawienia wielu wizerunków Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wśród świadków Cudu był również Święty Franciszek Ksawery, apostoł z Indii, który odwiedził Sanktuarium przed udaniem się na misję. Corocznie, w drugą niedzielę kwietnia, drogocenna Relikwia jest niesiona w procesji z domu małżonków do kościoła Świętego Stefana.

BETANIA

WENEZUELA, 8 GRUDNIA 1991



Jęgo Eminencja Pio Bello Ricardo, który zarządził Ciało eucharystyczne z Betanii.



Nowe Tabernakulum znajduje się w Kaplicy Wierzącej Adoracji w zakonie Siostr Świętego Augustyna Świętego Serca Pana Jezusa w Los Teques, gdzie zostały przechowywane relikwie Ciała Eucharystycznego z Betanii.



Sanctuarium w Finca Betania, w którym doszło do Ciała



Tabernakulum, w którym były przechowywane relikwie Hostii, z której wypłynęła krew.



Ten Ciał Eucharystyczny wydarzył się podczas Mszy o północy dnia 8 grudnia 1991 roku w Sanctuarium Maryjnym w Finca Betania z Ciała w Wenezueli. Ojciec Otry, kustosz Sanctuarium, tak opisuje to wydarzenie: "Po spożyciu jednej z czterech części dużej Hostii, odłożyłem pozostałe na patelnię. Chwilę później spojrzałem na patelnię i nie mogłem uwierzyć własnym oczom: na jednej z części podzielonej przez mnie Hostii znajdowała się czerwona plama, z której zaczęła rozpryskiwać się czerwona substancja, na którą krew wypływająca z rany. Po Mszy zabrałem Hostię i zabezpieczyłem ją w zakrytym Sanctuarium. Następnego dnia o 6 rano udałem się, by zobaczyć Hostię i stwierdziłem, że nadal wypływała z niej krew, która widocznie zaczęła zasychać. Jednakże, aż po trzy dni, krew wydaje się być świeża. Niespotykane było to, że krew wypływała tylko z jednej strony Hostii, nie brudząc przy tym pozostałych części". Na Mszy

obecni byli liczni pielgrzymi, którzy niezwłocznie sprawdzili, czy kapłan nie ma żadnych ran, z których mogłaby wypływać krew, która pojawiła się na Hostii. Badania wykazały, że krew kapłana nie była zgodna z tą, która pojawiła się na Hostii. Cudowna Hostia została poddana specjalnym badaniom, które zlecił ówczesny Biskup Los Teques, Jęgo Eminencja Pio Bello Ricardo, a ich wyniki potwierdziły, że była to krew ludzka grupy AB. Taką samą grupę krwi wykryto na Cahunie Turyńskim oraz na Hostii pochodzącej z Cudu Eucharystycznego w Lanciano, który wydarzył się we Włoszech w roku 750 i był analizowany przez 500 komisji Świątowej Organizacji Zdrowia. Od tamtej pory, Hostia stała się przedmiotem czci i kultu ze strony tysięcy pielgrzymów, pochodzących nie tylko z Wenezueli, ale również z całego świata. Istnieje możliwość zobaczenia cudownej Hostii w zakonie Siostr Świętego Augustyna pod przewodnictwem Świętego Serca Pana Jezusa w Los

Teques przez wszystkie dni w roku o dowolnej godzinie. Hostia znajduje się w kaplicy poświęconej Wierzącej Adoracji. Pewien młody wierny z New Jersey, Daniel J. Sanford, udał się na pielgrzymkę do Zakonu Siostr Augustianek, by zobaczyć krwawiącą Hostię i udało mu się sfilmować inne cudowne wydarzenie. Oto jego opowieść: "Dnia 12 listopada 1998 roku, udałem się na pielgrzymkę do Betanii z grupą modlitewną, by zobaczyć cudowną Hostię z Betanii w Kaplicy Siostr Augustianek z Los Teques. Nasz przewodnik duchowy, ojciec Mazzarella, celebrował Mszę Świętą. Po zakończeniu celebracji, otworzył Tabernakulum, które zawierało Cudowną Hostię. Z wielkim zdziwieniem zauważyłem, że Hostia była niczym w płomieniach, a na środku znajdowało się pulsujące krwawiące serce. Trwało to ok. 30 sekund, a następnie Hostia powróciła do normalności. Udało mi się sfilmować część tego cudu przy pomocy mojej kamery wideo..."

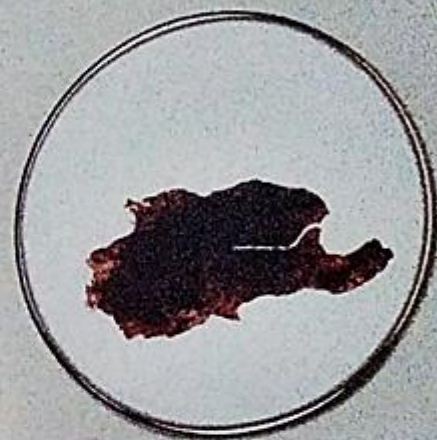


BUENOS AIRES

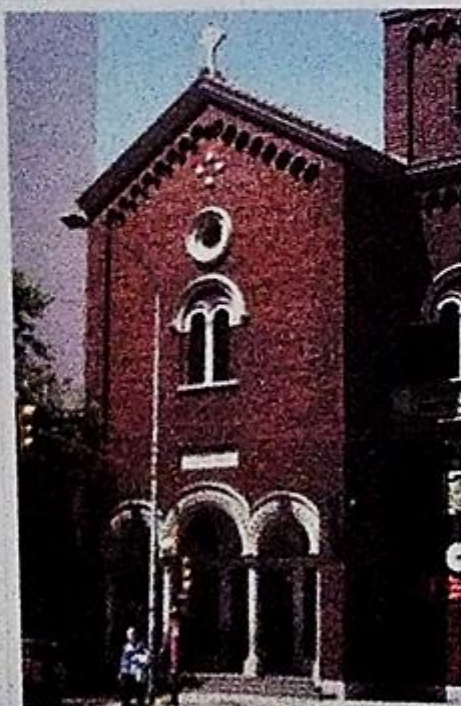
ARGENTYNA, 1992-1994-1996



Moje ciało jest prawdziwym pokarmem, a moja Krew jest prawdziwym napojem



Zdjęcie próbki fragmentu Hostii, z której wypłynęła krew.

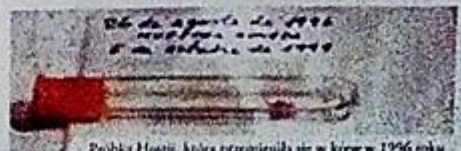


Indicazja o miejscu Całowania ołtarza w bazylice połączony z napisem w godzinach od 20:00 do 22:00 oraz w dniach soboty, święta i niedziela w godzinach 11:00. Pasek dla Młodych, Av. La Plata 2661 Buenos Aires.

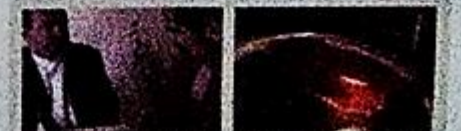
tabernakulum, zobaczył kroplę krwi spływającą po kielnie. Dnia 15 sierpnia 1996 roku, podczas Mszy z okazji Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ponownie konieczne było włożenie konsekrowanej Hostii, która upadła na ziemię podczas podawania Komunii do pojemnika z wodą, by tam się rozpuściła. Kilka dni później, 26 sierpnia, ministrant odpowiedzialny za Eucharystię otworzył tabernakulum i zobaczył, że Hostia przemieniła się w Krew.



Profesor Ricardo Castanon Gomez pokazuje jedną z próbek fragmentu Hostii przemienionej w ciało w roku 1992.



Próbka Hostii, która przemieniła się w krew w 1996 roku.

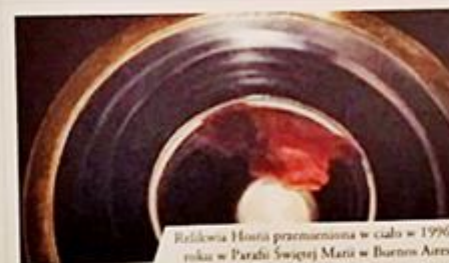


Zdjęcie, na którym widać Profesora Castanon Gomez'a w momencie, gdy łudzi się nad odkryciem: profesorowi kapłani byliśmy bezpowrotnie uszkodzeni. Przeważał on, że były one śmiercią dla katolickiej Kościoła i Hostii, na których polegało się przez lata 1992 roku. Uważał, że woda destylowana - była to jednak najgorszy sposób konserwacji. Następnie, poprzez jedną z prób, która była chemiczną, o porównaniu między próbą krewną i Hostią. Odkrył on, że było to kawałki o podobnej wielkości i kształcie, a powstało w ten sposób, że było to kawałki, które zmieniło się w krew. Następnie było kilka prób, które zostały przeprowadzone w podobny sposób. Następnie było kilka prób, które zostały przeprowadzone w podobny sposób. Następnie było kilka prób, które zostały przeprowadzone w podobny sposób.

7 maja 1992 roku, po piątkowej Mszy Świętej, Ministrant odpowiedzialny za przygotowanie rezerwy eucharystycznej znalazł na korporale kawałeczki konsekrowanej Hostii. Zgodnie z wytycznymi Kościoła, dotyczącymi postępowania w takich przypadkach, kapłan włożył kawałeczki Hostii do pojemnika z wodą, a następnie odłożył go do tabernakulum, czekając aż się rozpuści. W kolejnych dniach, inni kapłani sprawdzali stan Hostii i zdali sobie sprawę, że nie się nie zmieniło. Siedem dni później, w piątek 8 maja, kapłani otworzyli tabernakulum i zobaczyli, że kawałeczki Hostii przybrały czerwony kolor, przypominający krew. W kolejną niedzielę, 10 maja, podczas dwóch Mszy z nieznorami, zauważono małe krople krwi na patkach służących kapłanom do podawania Komunii wiernym. W niedzielę, 24 lipca 1994 roku, podczas Mszy dla dzieci, gdy ministrant odpowiedzialny za Eucharystię brał cyborium z

BUENOS AIRES

ARGENTYNA, 1992-1994-1996



Relikwia Hostii przemieniona w ciało w 1996 roku w Parafii Świętej Marii w Buenos Aires



Owociany Arcybiskup Buenos Aires, kardynał Bergoglio, Doktor Cantabon Gomez oraz kilku kapłanów Parafii Świętej Marii.



Tabernakulum znajdujące się w Kościele Św. Marii, gdzie przechowywana jest Relikwia Ciała



Kapłan Alejandro Poni, główny uczestnik Cuda z 1996 roku

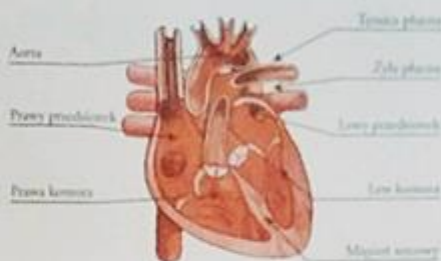
Dnia 26 sierpnia, tabernakulum zostało ponownie otwarte w celu zabrania pojemnika z Hostią, która spadła na ziemię. Stwierdzono jednak, że Hostia nie uległa rozpuczeniu. Co więcej, na jej powierzchni pojawiły się czerwone plamy, które z dnia na dzień stawały się coraz większe. Kapłani z parafii udali się niezwłocznie do Arcybiskupa Buenos Aires, by opowiedzieć mu o zaistniałym zdarzeniu. Podjęto decyzję, by zacząć przed rozpoczęciem dochodzenia. W 1999 roku, gdy Arcybiskup dowiedział się o tym, że zajmowałem się za darmo badaniami naukowymi tego wydarzenia i polecił mi zająć się tą sprawą. Dnia 6 października 1999 roku udałem się do Buenos Aires, by przepytac 5 kapłanów, będących świadkami wydarzeń, którzy opowiedzieli mi o jeszcze innej konserwowanej Hostii, z której w maju 1992 roku wypłynęła krew. Kapłani skrzyli ją w wodzie destylowanej - był to jednak najgorszy sposób konserwacji, co sprawiło, że bardzo się zaniepokoiłem. Jak powszechnie wiadomo,

pobierając krew, można otrzymać skład morfologiczny (białe krwinki). W krwi znajdują się liczne białe krwinki o specyficznych właściwościach. W momencie wystąpienia pierwszego cudu, kapłani zwrócili się do jednej ze swoich parafianek, będącej chemikiem, z prośbą o przeprowadzenie analizy krwawącej Hostii. Okazała ona, że była to krew ludzka o pełnym składzie morfologicznym, a ponadto, ku jej wielkiemu zdziwieniu, białe krwinki były aktywne. Niemożliwe było jednak przeprowadzenie badań genetycznych, gdyż w tamtych czasach nie były one tak łatwo dostępne. Zgodnie z wymogami władz kościelnych, pobrałem próbki z 2 krwawąjących Hostii, w obecności notariusza archidiecezjalnego, który poświadczyl legalność moich działań. Chciałbym podkreślić, że jeszcze przed powierzeniem mi tego zadania, ówczesny Arcybiskup Buenos Aires skontaktował się już ze Stolicą Apostolską w sprawie moich referencji. Referencje wystawił Jego Eminencja Gianfranco Ginotti, ówczesny podsekretarz w Księżępcy Doktryny Wiary i bliski współpracownik kandy-

da Ratzingera. Dnia 21 października udałem się do laboratorium genetyki Forence Analytical w San Francisco, gdzie miały zostać wykonane analizy przymieszonych przeze mnie próbek. Dnia 28 stycznia 2000 roku, w próbkach odnaleziono fragmenty DNA ludzkiego: chodziło o krew ludzką, zawierającą kod genetyczny człowieka. W marcu 2000 roku zostałem poinformowany, że w badaniach uczestniczyć będzie również słynny doktor Robert Lawrence, lekarz sądowy, histopatolog, jeden z najwybitniejszych ekspertów ds. DNA. Wystarczyłem się, na wiadomość o uczestnictwie doktora Roberta Lawrence'a, jako że jego obecność nieśia za sobą dodatkowe koszty, które musiałem ponieść. Przetłumaczyłem jednak sobie, że jego współpraca jest niezbędna, z uwagi na to, że w dotychczasowych próbkach odnaleziono substancje przypominające ludzkie tkanki. Doktor Lawrence przebadal próbki i znalazł w nich ludzką skórę oraz białe krwinki. W grudniu 2000 roku, doktor Lawrence oznajmił mi możliwość otrzymania innych próbek DNA.

BUENOS AIRES

ARGENTYNA, 1992-1994-1996



Dnia 15 sierpnia 1996 roku, ojciec Alejandro Perri podniósł z ziemniaczaną Hostią, którą umieszczał w pojemniku z wodą, by się rozpłynęła, a następnie schował ją do tabernakulum. Gdy 26 sierpnia otworzył tabernakulum odkrył, że Hostia wydawał się być pokryta ciemną substancją.



Kiedy profesor Zugibe dowiedział się, że próbka pochodziła z konsekrowanej Hostii, wykrzyknął niezwykle zdumiony: "Nie wierzę!" On sam opisał w jednej ze swoich książek przypadek pacjenta, który uległ tym samym obrzędom, co dostarczona próbka którą mu przyniesiono. Doktor Zugibe powiedział, że materiał z próbki był w momencie, w którym został przyniesiony do laboratorium.



Również doktor John Walker, profesor z Uniwersytetu w Sydney, w Australii, prowadził badania nad próbą, nie posiadając wiedzy skąd ona pochodzi. W jego opinii, była to próbka skóry ludzkiej, zawierająca również komórki mięśniowe. Co więcej, zaobserwował wystąpienie w niej białych krwinek, nieskończenie trudny do podważenia, że poza naszym organizmem znajdują się po 15 minutach, a w tym przypadku minęły już 6 lat, a one były nadal żywe.



Należy zauważyć, że po upływie 15 minut od pobrania krwi od dorosłej osoby, białe krwinki rozpadają się. Zatem, z punktu widzenia nauki, w żaden sposób nie można wythymaczyć faktu, że w roku 2005 białe krwinki zostały odnalezione w próbce z roku 1996. Stanowi to dowód na to, że w momencie pobierania próbek serce nadal żyło.



Profesor Zugibe powiedział, że badany materiał jest fragmentem mięśnia sercowego znajdującego się w ścianie lewej komory serca, z okolicy zastawek. Co więcej, pacjent od którego pochodziło serce miał bardzo cierpieć, gdyż te białe ciała wniknęły w skórę, co wskazuje na fakt, że w pewnych momentach oddychanie było niemożliwe z powodu braku tlenu i każdy wdech był bardzo bolesny. W opinii Profesora, pacjent był bity w okolicach klatki piersiowej. Ponadto, serce żyło w momencie, w którym zostało przyniesione do laboratorium, jako że zostało stwierdzone wystąpienie nieskończonych białych krwinek przepływających w krwi, co potwierdziło fakt, że materiał z próbki był żywy.



Dnia 2 marca 2004 roku, Profesor Frederick Zugibe z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, jeden z najlepszych ekspertów medycyny sądowej, otrzymał próbkę, nie wiedząc, że pochodzi ona z konsekrowanej Hostii, z której wypłynęła krew.

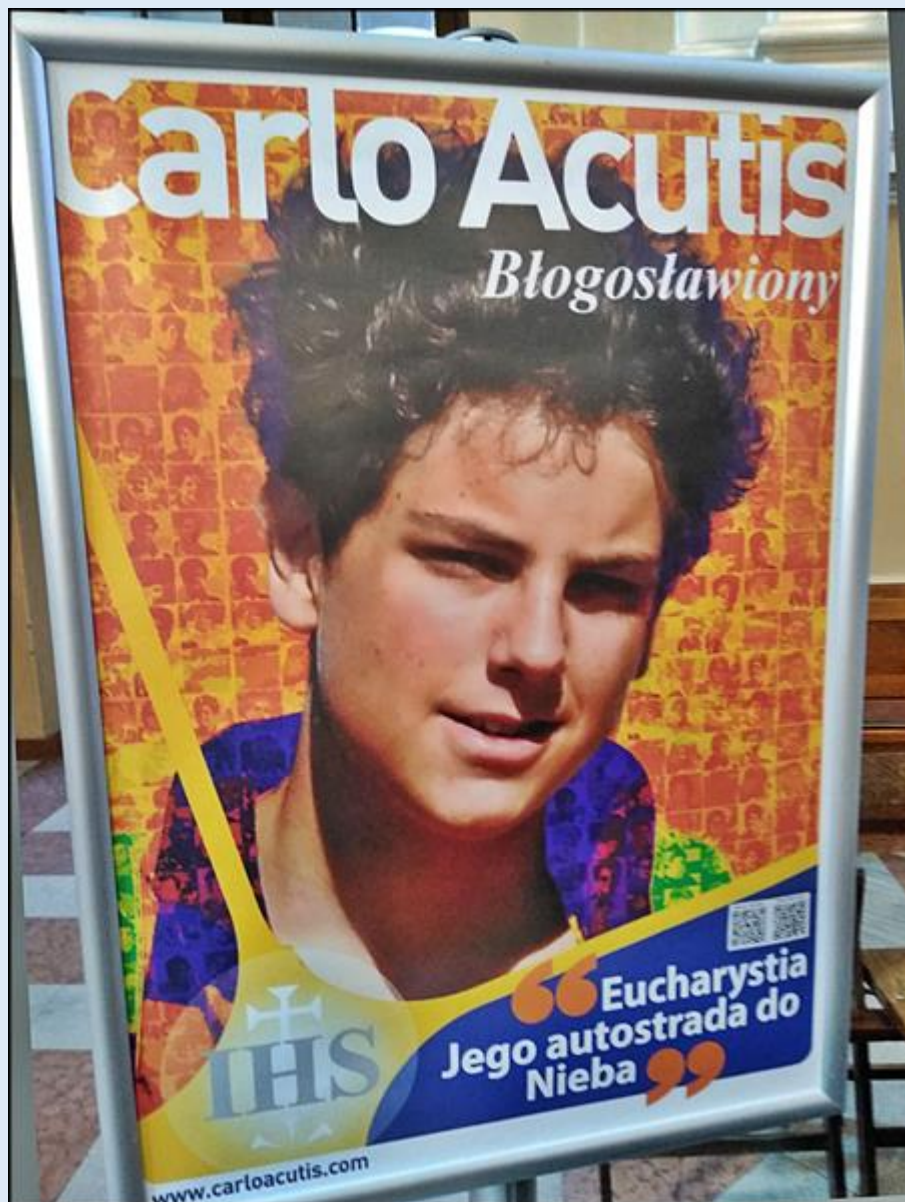


W roku 2001, Profesor Eduardo Livori z Włoch, który badał świątki Cud z Lanciano, powiedział, że próbka nie była świątkiem, lecz prawdopodobnie fragmentem tkanki z klatki piersiowej.

W e wrześniu 2003 roku, udałem się ponownie do profesora Roberta Lawrence'a, który potwierdził, że w świetle nowych badań, można stwierdzić, że próbka odpowiada tkance serca z występującym stanem zapalnym. Badania potwierdziły zatem, że tkanki te pochodziły z serca z występującym stanem zapalnym, co oznaczało, że osoba, do której serce należało, bardzo cierpiała. W celu ostatecznego rozwiania naszych wątpliwości, udaliśmy się 2 marca 2004 roku do eksperta ds. chorób serca i eksperta medycyny sądowej, profesora Fredericka Zugibe z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Profesor nie wiedział, że dostarczona próbka pochodzi z konsekrowanej Hostii. "Dostarczona próbka, powiedział profesor Zugibe, jest fragmentem mięśnia sercowego znajdującego się w ścianie lewej komory serca, z okolicy zastawek. Co więcej, potwierdził, że pacjent od którego pochodziło serce

musiał bardzo cierpieć. Wówczas spytałem go: "Doktorze, dlaczego ten pacjent bardzo cierpiał?" Profesor odpowiedział: "Pacjent ma zakrzepy, zatem w pewnych momentach oddychanie było niemożliwe z powodu braku tlenu. Męczył się i bardzo cierpiał, gdyż każdy wdech był bardzo bolesny. Prawdopodobnie został uderzony w okolicy klatki piersiowej. Ponadto, w momencie przyniesienia próbki, serce nadal żyło". "Dlaczego?" spytałem. "Ponieważ znaleźliśmy nienaruszone białe krwinki, a białe krwinki są przenoszone wyłącznie we krwi, a zatem jeśli są obecne, to dlatego, że w momencie przyniesienia próbki, serce nadal żyło". Wówczas Profesor spytał do kogo należy ta próbka, a gdy powiedzieliśmy mu, że próbka pochodzi z konsekrowanej Hostii, wykrzyknął: "Nie wierzę!" Był niezwykle zdumiony. On sam opisał w jednej ze swoich książek przypadek pacjenta, który uległ tym samym obrzędom, co dostarczona próbka. "Dzięki mięśni-

owi sercowemu, żyje cały nasz organizm. Pewien teolog słusznie zwrócił moją uwagę na fakt, nieprzypadkowo chodziło właśnie o serce. Stanowi to pewien symbol. Poprzez ten cud, Pan chciał nam pokazać, że jego serce było mięśniem, dającym życie całemu organizmowi, podobnie jak Eucharystia daje życie Kościołowi. Dlaczego zatem jest to lewa komora serca? Dlatego, że z lewej komory pochodzi oczyszczona krew, a Jezus jest Tym, który oczyszcza swój Kościół z jego grzechów." Doktorze, dodał wówczas Profesor Zugibe, w momencie, w którym otrzymałem tę próbkę, serce żyło!" Jego sprawozdanie zostało przesłane dnia 26 marca 2005 roku, 5 i pół roku po rozpoczęciu badań i zawierało następujące wnioski: "Marzy do czynienia z tkanką serca. Mięsień sercowy uległ zmianom w związku z zapaleniem tkanki. Jest to lewa komora serca." Dnia 17 marca 2006 roku, zainicjował wyniki kardjologii Jose Marii Bergoglio.



zdjęcia: Jan Nitecki

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)

<http://milosierdzie.sosnowiec.pl/wystawa-bl-carlo-acutisa-cuda-eucharystyczne/>

<https://cuda-eucharystyczne.pl/>